



# Pamiętamy!

**Cierpienie, odwaga i świadectwo  
wiary Ofiar Majdanka.**

**Tajemnice dawnego Lublina  
„Bitwa pod Grunwaldem”**

**Wielkie damy słowiańskiej mitologii**

**Kilka pytań do...**

**I wiele innych...**

# Pamiętamy ! Cierpienie, odwaga i świadectwo wiary Ofiar Majdanka.

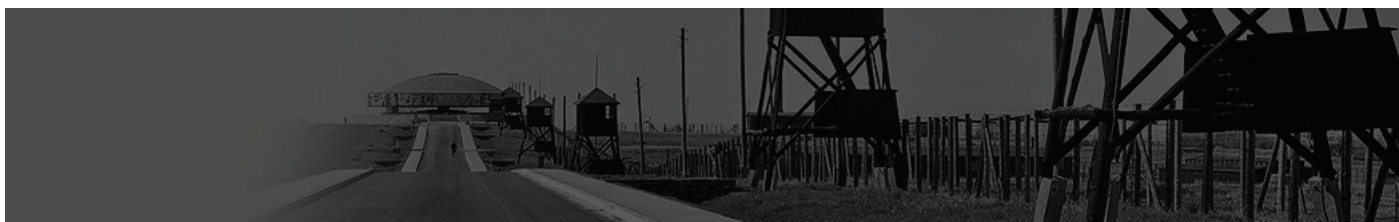
Drogie Koleżanki i Koledzy! Cieszę się, że mogę napisać do Was po dłuższej przerwie. Tym razem pracowałem nad pełnym zadumy i refleksji tematem. Jak dobrze wiecie, nasza szkoła nosi imię Pamięci Majdanka. Z tego powodu, każdego roku w trzecią niedzielę września obchodzimy Tydzień Pamięci o Ofiarach Majdanka. Jak wyglądał on w tym roku? Aby uzyskać odpowiedź na to pytanie, spotkałem się z panią Dyrektorką Ewą Gęcą. Podczas wywiadu dowiedziałem się następujących informacji.

Tegoroczne obchody Tygodnia Pamięci rozpoczęły się 17 września. Wybrani uczniowie, nauczyciele, dyrekcja wraz z kombatantami i zaproszonymi gośćmi złożyli wiązanek kwiatów pod pomnikiem Trzech Orłów. Następnie, udali się na uroczystą mszę świętą do kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego, którą celebrowali ks. kard. Kazimierz Nycz, ks. abp. Stanisław Budzik oraz ks. mitrat Stefan Batruch. We mszy uczestniczyły dzieci, młodzież, rodzice i nauczyciele oraz zaproszeni byli więźniowie obozu na Majdanku. Ponadto, zaszczyliły nas swoją obecnością bardzo ważne dla szkoły i kościoła osoby: pani dyrektor Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta – Ewa Dumkiewicz-Sprawka, pan wojewoda – Lech Sprawka, księża oraz zaproszeni goście. W czasie uroczystości, ksiądz proboszcz wraz z pracownikami muzeum odsłonił memoriał poświęcony pamięci ks. Emiliana Kowcza i ks. Romana Archutowskiego. Pani Dyrektorka wyraźnie podkreśliła, iż były to niesamowite osoby, które poświęciły się dla drugiego człowieka. Poniosły śmierć w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

Zaciekawiony historią tych męczenników, poszukałem dodatkowych informacji w internecie i dowiedziałem się, że ks. Emilian Kowcz urodził się 20 sierpnia 1884 roku w Kosmaczu na Huculszczyźnie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1911 roku. Ponieważ był duchownym grekokatolickim, to założył rodzinę i doczekał się sześciorga dzieci. Najpierw posługiwał w

różnych parafiach, a około 1921 roku został proboszczem parafii Przemyślany, gdzie prowadził działalność misyjną, kulturalną i oświatową. Jego charyzma i ofiarność sprawiły, że cieszył się dużym szacunkiem wśród parafian. W czasie II wojny światowej, pomimo sprzeciwu innych duchownych, ks. Emilian ratował Żydów przed zagładą i udzielał im chrztu. W sierpniu 1943 roku został deportowany do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Administracja obozowa nadała mu numer 2399 i oznaczyła winklem z literą P wskazującą na więźnia narodowości polskiej. W obozie, ks. Emilian również pełnił posługę duszpasterską wśród współwięźniów różnej wiary i narodowości. Modlił się, spowiadał, wbrew zakazom udzielał komunii świętej oraz ostatniego namaszczenia. Potajemnie odprawiał msze święte. Swoją determinacją i poświęceniem zaskarbił sobie szacunek również wśród więźniów Majdanka. Dodawał im otuchy. Dawał heroiczne świadectwo wiary i ufności Bogu. Nawet w obliczu tragicznych warunków obozowych zachował godność człowieka i kapłana. Ks. Emilian Kowcz nie przetrwał wyniszczających warunków, jakie panowały w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Zmarł 25 marca 1944 roku. Jego charyzma i wytrwałość w wierze zostały zapamiętane przez wielu współwięźniów, którzy nazywali go Proboszczem Majdanka. Został beatyfikowany podczas pielgrzymki Jana Pawła II na Ukrainę w 2001 roku.

Z kolei ks. Roman Archutowski urodził się 5 sierpnia 1882 roku w Karolinie, koło Pułtuska. Ukończył studia filozoficzno-teologiczne w Warszawie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1904 roku. Rok później wyjechał na studia teologiczne do Akademii w Sankt Petersburgu. Następnie, objął posadę prefekta Gimnazjum Realnego oraz katechety w Gimnazjum im. Św. Stanisława Kostki. Został również mianowany rektorem Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie. Był autorytetem wśród uczniów i nauczycieli. Wszystkich otaczał opieką



duchową, służył radą i pomocą. Swoje oszczędności przeznaczał na zapomogi dla ubogich i potrzebujących uczniów. We wrześniu 1942 roku został aresztowany i osadzony w więzieniu gestapo na Pawiaku, gdyż pomagał Żydom. Po krótkim zwolnieniu, doszło do powtórnego aresztowania. W ciągu 4 miesięcy więzienia przeżył ciężkie chwile. Pomimo szykano wań oraz znęcania się, chodził w sutannie i odmawiał przyjęcia cywilnego ubrania. W marcu 1943 roku jego nazwisko znalazło się na liście transportowej do obozu na Majdanku. Początkowo został przydzielony do prac ogrodowych, a w czasie nasilenia epidemii tyfusu wyznaczono go do noszenia i przewożenia zwłok do krematorium. Wkrótce ks. Roman zachorował i trafił do obozowego szpitala, gdzie spowiadał chorych. Cierpliwie i z pokorą znosił bicie, upodlenie i zniewagi. Do ostatniej chwili życia troszczył się o współwięźniów, których pocieszał oraz spowiadał. Wycieńczony warunkami życia w obozie zmarł 18 kwietnia 1943 roku. 13 czerwca 1999 roku podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski ks. Roman Archutowski został beatyfikowany w gronie 108 męczenników II wojny światowej.

Powracając do rozmowy z panią Dyrektor, dowiedziałem się jeszcze, że podczas obchodów Tygodnia Pamięci o Ofiarach Majdanka odbywały się w szkole specjalne lekcje historii. Nauczyciele opowiadali życiorys przedstawionych powyżej duchownych oraz trudną historię obozu. Poszczególne klasy wraz ze swoimi wychowawcami nawiedzali Majdanek, gdzie składali kwiaty i zapalali znicze. W szkole została przygotowana wystawa, która opowiadała o błogosławionych Męczennikach. Przygotowali ją pani Katarzyna Złotnik, pan Wojciech Kusio oraz pani Małgorzata Kruk. Niestety, w tym roku nie odwiedzili nas byli więźniowie. Są to już osoby starsze, którym coraz trudniej jest spotykać się z młodzieżą w szkole. Nie wiem, czy wiecie, ale rok 2024 jest dla nas czasem wielkiego jubileuszu. Korzystając z okazji rozmowy z panią Dyrektor, podpytałem również o plany obchodów tego święta. Dowiedziałem się, że w przyszłym roku nasza szkoła skończy 60 lat. Została powołana do życia w lutym, w 1964 roku. Wcześniej, budynek szkoły znajdował się na ul. Narutowicza. Mamy kro-

nikę, która pokazuje pierwsze lata funkcjonowania naszej placówki. Ponadto, pani Dyrektor podkreśliła, że 30 lat temu w szkole została utworzona pierwsza klasa, do której zostali powołani uczniowie posiadający orzeczenia o niepełnosprawności. Były to uczennice z niedosłuchem. Obecnie, uczy się u nas duża liczba uczniów z niepełnosprawnościami. Jak dobrze wiecie, chodzą oni do klas integracyjnych. Obchody jubileuszu szkoły pani Dyrektor planuje na 7 czerwca 2024 roku. Będzie zaproszona na nie cała społeczność szkolna: uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz goście z miasta. O ważnych wydarzeniach z naszego szkolnego życia opowiemy w czasie galowego koncertu. Planowane są wystawy w formie taśmy filmowej, która będzie przedstawiała historię naszej szkoły. Zaproszone do świętowania zostaną dzieci, które piosenką opowiedzą o przyjaźni szkolnej. Podczas jubileuszu nauczyciele zostaną uhonorowani różnymi dyplomami i okolicznościowymi nagrodami w uznaniu za ich długoletnią pracę. Pani Dyrektor podkreśliła, iż szkoła jest im. Pamięci Majdanka, dlatego też, wybierzemy się do kościoła podziękować za to, co już się zadziało i poprosić o wszelkie dobra na kolejne lata. Świętowanie będzie uroczyste, ale jednocześnie tradycyjne. Na dworze zostanie postawiona scena, krzeselka i ławeczki. Zdradzę Wam też mały sekret, bo w tajemnicy pani Dyrektor powiedziała mi, że jest planowane nagranie filmu opowiadającego o szkole, o przyjaźniach, które się w niej rodzą. Ma być on nakręcony przez naszych uczniów. Będzie również specjalny numer Szkolminika, z uwagi na diamentowe gody szkoły, w którym zamieścimy artykuły wspominające minione lata naszej placówki. Nie wiem jak Wy, ale ja nie mogę się już doczekać tego wydarzenia.

Mam nadzieję, że artykuł Was zaciekał i skłonił do refleksji. Cieszę się, że w naszej szkole pielęgnujemy pamięć o Ofiarach Majdanka. Ich poświęcenie, odwaga i służba drugiemu człowiekowi są dla nas wzorem do naśladowania w codziennym życiu. Na zakończenie chciałbym jeszcze bardzo podziękować pani Dyrektor za miłą atmosferę, poświęcony czas i ciekawą rozmowę.

Michał Filip klasa 6c





## Las naszym przyjacielem



Projekt edukacyjny „Las naszym przyjacielem” realizowany przez klasy trzecie rozpoczął się wycieczką do Starego Gaju. Zdobyta wiedza, oparta na bezpośrednich obserwacjach, pozwoliła na kontynuację działań w warunkach szkolnych.

Uczniowie w zespołach przygotowali elementy poszczególnych warstw lasu, wykonali plakat przedstawiający cechy charakterystyczne leśnego ekosystemu, modele warstw lasu, które umieścili w szklanych, dużych naczyniach.

Działania projektowe zostały skorelowane z udziałem dużej części uczniów w Międzyszkolnym Konkursie Technicznym z elementami przyrodniczymi pt. „Las w słoiku” dla oddziałów 0 - III zorganizowanym przez nauczycieli naszej szkoły.

źródło zdjęć: materiał własny

## Konkurs plastyczny pt. „Gdzie jesteś, jesieni?”



Dnia 14 listopada odbyło się otwarcie XVIII już edycji wystawy plastycznej I etapu edukacji Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Pamięci Majdanka w Lublinie pt.: „Gdzie jesteś, jesieni?” w DDK Bronowice – Pracownia Kultury Maki W Lublinie.

Kolejne pokolenie uczniów klas młodszych

wcieliło się w rolę artystów – malarzy, przygotowując piękne jesienne pejzaże.

Wernisaż wystawy uświetnił występ uczniów klasy 3 a integracyjnej, która zaprezentowała montaż słowno - muzyczny o jesiennej tematyce.

źródło zdjęć: ddkbronowice.pl

# Tajemnice dawnego Lublina – „Bitwa pod Grunwaldem”.

## Tego nie wiesz o najświetniejszym obrazie w Polsce!



Bitwa pod Grunwaldem to jedna z największych potyczek w polskiej historii, a jej data — 15 lipca 1410 r. — to jedna z tych, którą każdy z nas wykrzyczy obudzony o 6 rano. Motyw ten jest tak mocno obecny w naszej kulturze, że odnosili się do niego także i malarze, a wśród nich Jan Matejko.

Jak już wspomniałam do bitwy doszło 15 lipca 1410 r. Krzyżacy przyprowadzili 15-20 tys. wojska, Jagiełło i Witold dysponowali ok. 30 tys. rycerzy i wojowników. Przewaga była zdecydowanie po stronie polsko-litewskiej. Jagiełło nie wziął udziału w walce, kierował bitwą z niewielkiego wzgórza.

Moment ostatniej z walk uwiecznił na płótnie Jan Matejko. Jego obraz — „Bitwa pod Grunwaldem” — skrywa wiele ciekawostek i tajemnic. Za popularnością obrazu przyszedł też sukces finansowy — dzieło zostało sprzedane, jeszcze przed wystawieniem go na widok publiczny. Znajdujący się obecnie w warszawskim Muzeum Narodowym obraz miał ciekawe losy. A w szczególności w czasie obu wojen światowych.

Po wybuchu I wojny światowej, by zapobiec ewentualnemu przejęciu i zapewne zniszczeniu przez Prusaków, obraz został ewakuowany do Moskwy. Do Polski „Bitwa...” wróciła dopiero w 1922 r. na mocy postanowień traktatu ryskiego. Zawisła w Zachęcie.

Podczas II wojny światowej za obraz Niemcy wyznaczyli ogromną nagrodę (najpierw było to 2 mln, a potem 10 mln marek), a za ukrywanie informacji groziła kara śmierci. Zależało im na odnalezieniu tego właśnie dzieła szczególnie, gdyż był symbolem niemieckiej porażki, a na to faszystowskie Niemcy nie mogły sobie pozwolić. Nigdy jednak go nie dostali w

swoje ręce! A to za sprawą pewnej grupy lublinian.

W 1939 r. płótno zostało pospiesznie zdjęte ze ściany. Akcja była dramatyczna, do pomocy wezwano przypadkowych przechodniów, a upadające płótno przygniotło wiceprezesa. Następnie „Bitwę...” wraz z innym obrazem Matejki — „Kazaniem Skargi” — nawinięto na wałek i przekazano intendentowi Muzeum Lubelskiego, prof. Władysławowi Woydzie. Sam obraz początkowo ukrywany był w muzeum, później zaś przewieziony na teren Taborów Miejskich przy ul. Elektrycznej. Brzmi znajomo, prawda? Obrazy ukryto w szopie, w specjalnym wykopie głębokości 1,5 m, oszalowanym deskami i obłożonym papą. Dół został nakryty deskami, a na wierzchu położono kamienny bruk.

Kryjówka okazała się bezpieczna, ale tylko przeciwko Niemcom. „Bitwa pod Grunwaldem” przetrwała wojnę nawinięta na rulon i schowana w betonowym schronie w Lublinie. 17 października 1944 r. - przy udziale konserwatorów - została odkopana. Choć konspiratorzy dołożyli wszelkich starań, by dzieła jak najlepiej zabezpieczyć, okazało się, że płótna uległy sporym zniszczeniom. Po ich rozwinięciu wyszło na jaw, że „Bitwa...” była w kilku miejscach przedarta. Na dole obraz był zbutwiały, zawilgocony i zapleśniały. Trzeba było rozpocząć pięcioletnią bitwę najpierw o uratowanie, a potem o przywrócenie świetności jednego z najświetniejszych polskich obrazów. Dzięki determinacji i lojalności lubelskich patriotów może cieszyć i napawać dumą do dziś.

Ania Złotnik klasa 6b



# Tajemnicze zagadki i skarby starożytnego świata.



Starożytność fascynuje do dziś odkrywców, archeologów i miłośników historii. Mimo postępujących odkryć i badań, nadal wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi. Starożytny świat to nie tylko epoka fascynujących kultur i osiągnięć, ale także tajemniczych miejsc, które po dziś dzień pobudzają ludzką wyobraźnię.

**Mezopotamia**, zwana również „ziemią między rzekami”, jest jednym z najważniejszych obszarów starożytnego świata. Położona między rzekami Tygrys i Eufrat, stanowiła kolebkę jednej z najwcześniejszych cywilizacji ludzkich. Najbardziej fascynującym elementem tej starożytnej krainy jest tajemniczy ogród Semiramidy. Legenda głosi, że królowa Semiramida, stworzyła ogromny ogród w Babilonie, miał być on darem dla jej męża, króla Nabuchodonozora II. Ogrody Semiramidy były ponoć zawieszane na tarasach, co sprawiło, że wyglądały niezwykle. Rośliny umieszczono na wielu poziomach, tworząc malownicze krajobrazy. Nie wiemy jednak, czy ogród ten istniał naprawdę, czy też był jedynie legendą. Brak konkretnych dowodów utrudnia potwierdzenie istnienia tego niezwykłego dzieła, ale mit ten wciąż fascynuje badaczy i miłośników historii.

**Atlantyda**, mityczny kontynent opisany przez Platona, budzący nieustające zainteresowanie badaczy. Położony był ponoć gdzieś za kolumnami Heraklesa (Cieśninami Gibraltarskimi). Atlantyda miała być olbrzymim państwem zamieszkanym przez zaawansowaną cywilizację. Jej mieszkańcy posiadali

zdzumiewające technologie i osiągnięcia, które były nieporównywalne w stosunku do innych ówczesnych społeczeństw. Architektura, nauka, sztuka i polityka stały na najwyższym poziomie. Kontynent ten zniknął w tajemniczych okolicznościach. Wielu ludzi wierzy, że istniała naprawdę. Czy Atlantyda to jedynie wytwór wyobraźni filozofa, czy też istniała naprawdę? Nie pozostawiłaby po sobie żadnego śladu?

**Kraina Azteków**, położona na obszarze dzisiejszego Meksyku, to kolejne miejsce, w którym pozostawiły swoje ślady zagadkowe cywilizacje. Aztekowie mieli niezwykle talent inżynieryjny i architektoniczny. Zbudowali jedno z najbardziej intrygujących miast starożytnego świata - Tenochtitlán. Położone na wyspie w środku jeziora Texcoco miasto zaskakuje tym, jak zostało wybudowane. Jego centralnym punktem był świątynny kompleks, piramida będąca miejscem kultu dla bogów Azteków. Do dziś nie odkryto w jaki sposób Aztekowie wybudowali tak ogromną ilość budowli o tak skomplikowanej architekturze.

Tajemnicze zagadki starożytnego świata stanowią fascynujący obszar historii, pełen nieodgadzionych tajemnic i mistycznych miejsc. Niech będą one nie tylko wyzwaniem dla badaczy, ale także inspiracją do dalszego poznawania historii naszej planety. Bo w tajemnicach minionych czasów kryją się nie tylko zaginione skarby, ale także klucze do zrozumienia przeszłości.

Zosia Michalska klasa 8c



## Podróżujemy razem z Julianem Tuwimem



8 listopada 2023 roku odbyło się podsumowanie projektu edukacyjnego realizowanego przez uczniów z klasy Ic „Julian Tuwim - poeta dziecięcej radości”. W spotkaniu wzięli udział uczniowie z klasy 1a, 2a, 3a wraz ze swoimi nauczycielami.

Wystawa książek Juliana Tuwima, lekcja biblioteczna dotycząca twórczości poety, prezentacja multimedialna, przygotowanie kukiełek z warzyw i owoców do inscenizacji, to kolejne elementy w realizacji projektu, którego finałem była inscenizacja do wiersza „Lokomotywa” w wykonaniu uczniów z klasy Ic.

źródło zdjęć: materiał własny

## „Masz talent” - ogród talentów uczniowskich!

Za nami kolejny już finał imprezy „Masz talent” organizowany cyklicznie w naszej szkole w ramach akcji „Pomóż dzieciom przetrwać zimę”. Kto w tym roku przykuł naszą uwagę? Kto zaskoczył widzów? Kto zapisał się trwale w historii turnieju i pamięci widzów? Przekonajcie się sami!!!



Spróbujcie tego! Ala, Kasia i Tosia to już specjalistki.



Antosia i Ola pokazały swój talent plastyczny.



Dziewczyny z 3C wprowadziły nas w prawdziwie świąteczny klimat.



Wygląda na to, że Karol jest najszybciej układającym kostki Rubika chłopakiem w szkole.



Patryk w rockowym stylu przedstawił nam utwór „November rain”.



Było śpiewająco!



źródło zdjęć: materiał własny



# Wielkie damy słowiańskiej mitologii



O tym, że nasi pogańscy pra-przodkowie wierzyli w Peruna, Swarożycza czy Roda, pewnie niektórzy już słyszeli na historii. Słowiańska mitologia ukazuje także bogactwo i różnorodność postaci kobiecych, które odzwierciedlały zarówno siłę natury, odgrywały kluczową rolę w życiu społeczności, jak i wpływały na jej losy.

Niektóre z nich były opiekuńcze, inne pomagały w sprawach związanych z płodnością. Cześć była tajemnicza i często złośliwa, a cześć demoniczna i krwiożercza. Wszystkie jednak są niezwykle ciekawe. Oto kilka z nich:

**Baba Jagodowa** - była ubrana w suknię uplecioną z leśnych roślin, a zamiast włosów nosiła czuprynę z ziół. Włoczyła się po lasach i straszyla dzieci zbierające jagody. Te, które w porę nie zauważyły Baby Jagodowej, zostawały przez nią porwane w głąb zielonych kniei, a słuch o nich już na zawsze zaginął.

**Błędnica** - była nieprzyjazną leśną istotą sprowadzającą ludzi na fałszywe szlaki. Podstępem wabiła omotanych jej magią podróżnych w głąb boru, gdzie nieszczęśnicy ginęli z zimna, głodu lub w paszczy dzikiego zwierza. Błędnica przybierała różne postacie, choć najczęściej można było ją spotkać jako bladą i młodą dziewczynę z białymi włosami aż do kolan. Kiedy upiór wypatrzył sobie jakąś ofiarę, męczył ją do skutku, nie dając się odpędzić żadnymi czarami. By uwolnić się od jej przekleństwa, należało przekupić Błędnicę gotowaną kaszą, piwem lub chlebem pozostawionym wieczorem na skraju lasu. Jeśli rankiem dary zniknęły, oznaczało to, że urok został zdjęty.

stawionym wieczorem na skraju lasu. Jeśli rankiem dary zniknęły, oznaczało to, że urok został zdjęty.

**Łojma** - to tajemnicza istota przypominająca wyglądem zgarbioną i bladą staruszkę z kijem w ręku, która była darzona ogromnym szacunkiem przez chłopów na terenie Białorusi. Łojma włoczyła się latem po złotych polach, zawodząc i śpiewając żałobne pieśni w nieznanym nikomu języku. Wróżyła los, jaki spotka całą krainę w następnym roku. Jeśli zjawiała się z zieloną chustą na głowie, miał nadchodzić wielki urodzaj, w czerwonej - zwiastowała krwawą wojnę, a w czarnej - przepowiadała śmiertelną zarazę.

**Oparnice** - to tajemnicze rusałki, żyjące według legend nad skalistymi brzegami górskich potoków i rzek. Ze swych jaskiń wychodziły wraz z nadejściem gęstej mgły. Zależnie od nastroju kapryśne oparnice mogły wtedy ostrzegać podróżnych przed upadkiem ze stromej skały i niechybną śmiercią, lecz równie dobrze potrafiły zwabić wędrowców na grań i strącić ich w przepaść.

**Polnica** - w szczególnie parne i upalne lata, pośród dojrzałych kłosów zboża, chwilę po chłodnej mżawce pojawiała się piękna panna z wiankiem maków oraz chabrów na głowie. Odziana w zwiewną szatę, jechała na białym rumaku i błogosławiła pola. Tam gdzie stanął jej wierzchowiec, wszystko rozkwitało bujnie i wysoko, a wszystkie szkodniki umierały. Te pola, które Polnica ominęła, dawały o wiele gorsze plony.



**Maruda** - zwana też płaczką, była demoniczną istotą, której ulubionym zajęciem było męczenie dzieci. Potrafiła błyskawicznie doprowadzić niemowlaki do płaczu. Nic nie pozwalało uspokoić dzieci, nawet wkładane do kołyski zabawki czy grzechotki. Niewidzialna dla dorosłych Maruda często drażniła, szczypała i straszyla biedne dzieci przez całą noc tak, że nad ranem wszyscy domownicy byli na skraju wyczerpania fizycznego i psychicznego. By odpędzić demona, trzeba było położyć w pokoju, gdzie spał niemowlak, miskę z wodą i nicią, a potwór zajęty zabawą tymi akcesoriami dawał spokój dziecku. Równie skutecznymi sposobami odpędzenia Marudy było obsadzenie kołyski dziewięcioma szmacianymi lalkami lub wypowiedzenie specjalnego zaklęcia ochronnego. Mimo rozmaitych sposobów stosowanych przez ludzi, demon nie dał się wytępić i dalej prowadził swoją niecną działalność. Niektórym rodzicom wciąż może się wydawać, że demon przetrwał do naszych czasów. Czy zdarza się Wam słyszeć, że jesteś marudą? No właśnie!

**Łada** - nie, nie chodzi tutaj o rzekę czy ulubiony samochód Vladimira Putina rosyjskiej produkcji, a o słowiańską boginię. Łada opiekowała się domostwami i rodziną. Jej dziedzinami była miłość, płod-

ność i urodzaj. Do dzisiejszych czasów przetrwało bardzo mało informacji na temat tej bogini, choć możemy doszukiwać się jej śladów w literaturze polskiej i wschodniosłowiańskiej.

**Dziewanna** - była słowiańską odpowiedniczką greckiej bogini Artemidy. Opiekowała się lasami, dziką przyrodą i łowami. Jej kult był szczególnie silny na terenie Zachodniej Sławii (dzisiejsza Polska, Czechy i Słowacja). Po chrystianizacji jej postać została zastąpiona Matką Boską Gromniczną, która według ludowych przekazów chodziła ze świecą w lutowe noce ogrzewając pola, by nie zamrzły.

Nasi słowiańscy przodkowie obdarzeni byli niezwykle bogatą wyobraźnią, która stworzyła mnóstwo niesamowitych opowieści i postaci z nimi związanych. Mimo, że nie traktujemy ich już na poważnie, to do dziś są ważnym elementem kultury wszystkich narodów słowiańskich. Kto nie słyszał o rusalkach? Ślady słowiańskich wierzeń możemy znaleźć również w kulturze masowej. Na pewno niejedyn z czytelników walczył zaciekle z Północnicą w grze Wiedźmin III.

Ernest Popiela klasa 7B

## Kilka pytań do... Pani Katarzyna Złotnik

Nauczyciel, czyli ktoś, kto powinien przekazywać nam dobre wartości i wiedzę. Ktoś, kto powinien być dla nas wzorem i wsparciem. Wiele badań wskazuje na to, że dzieci lepiej przyswajają wiedzę, gdy nauczyciel bądź otoczenie, w którym się znajdują, jest dla nich komfortowe. Jak każdy wie, lepiej czujemy się przy osobach, które dobrze znamy. Dlatego przeprowadziłam krótki wywiad z panią Katarzyną Złotnik, nauczycielką historii, która uczy w naszej szkole od 17 lat.

Jak się okazało ulubionym kolorem Pani Kasi jest czarny, ale nie stroni w swojej szafie także od innych kolorów, co widać po ładnie skomponowanych i nigdy nudnych stylizacjach. Jak sama przyznała, przykłada do tego dużą uwagę. Ulubionym zajęciem naszej nauczycielki jest pieczenie słodkich wypieków, szczególnie bułek drożdżowych, jednak lubi też sięgnąć po literaturę wojenną czy powojenną. Szczególnym podziwem i zamięłowaniem darzy poetę tamtych czasów Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Ulubionymi

lekturami zaś są „Tato, gdzie jedziemy?” i „Ania z Zielonego Wzgórza”.

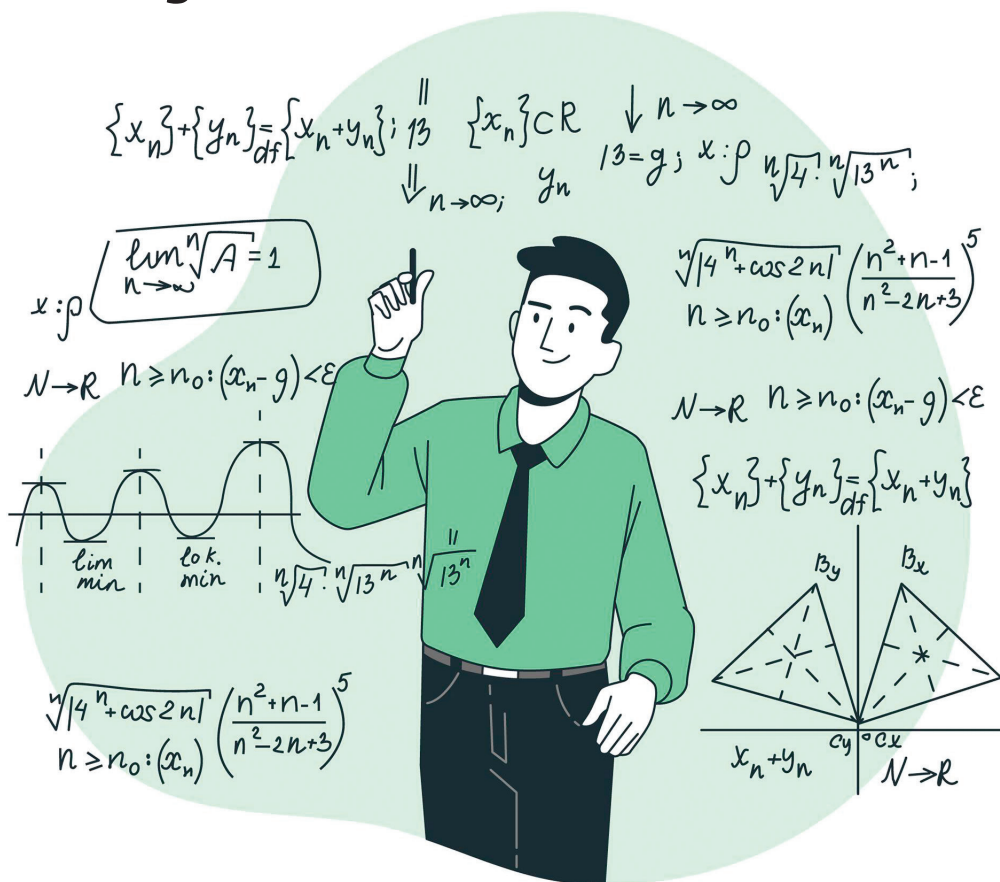
Zostanie nauczycielem historii, było marzeniem pani Kasi już od dziecka i pomijając papierkowy aspekt tej pracy, zdecydowanie spełnia się w swoim zawodzie. Będąc dzieckiem nasza nauczycielka była naprawdę dobrą uczennicą, w podstawówce dorobiła się samych czerwonych pasków. Aktualnie największym jej marzeniem jest zachowanie zdrowia.

Pani Kasia najbardziej w ludziach ceni pracowitość, uczciwość i szczerść. A z bardziej przyziemnych spraw to, jak wiemy, każdy lubi sobie czasami zjeść coś niezdrowego, w tym przypadku będą to frytki lub cheeseburger.

Podsumowując, uważam, że mamy naprawdę ogromne szczęście, że w naszej szkole mamy takiego nauczyciela, jak pani Kasia. To znaczy takiego, który zachowuje profesjonalizm, a przy tym jest wsparciem dla uczniów.

Zosia Michalska klasa 8c

# Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia



Nie ma chyba ucznia, który nie wiedziałby, czym jest tabliczka mnożenia. Jednym przez całe życie spędza ona sen z oczu, inni ją uwielbiają. Tabliczka mnożenia sprawia trudności nie tylko dzieciom, ale często też dorosłym

Tabliczka mnożenia, jak podaje Słownik Języka Polskiego PWN, jest to zestawienie działań mnożenia wraz z iloczynami w zakresie liczb od 1 do 10. Za jej twórcę uważa się Pitagorasa. Dlatego też, w wielu krajach na tabliczkę mnożenia mówi się tabliczka Pitagorasa. Najstarszą na świecie tabliczkę mnożenia znaleziono w Chinach, a jej wiek określono na ponad 2300 lat.

Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia (ŚDTM) to coroczna bezpłatna akcja edukacyjna, której 13 już edycja odbyła się 17 listopada 2023. Jej celem jest propagowanie wśród uczniów różnych sposobów uczenia się matematyki poprzez zabawę. Obchody Światowego Dnia Tabliczki Mnożenia mają na celu zachęcenie wszystkich do przypomnienia sobie tabliczki mnożenia. W ramach przygotowań dzieci tworzą plakaty, rekwizyty i przypominają sobie tabliczkę mnożenia podczas gier, zabaw oraz konkursów matematycz-

nych. „Tabliczkowa wiedza” może być sprawdzana w niecodzienny sposób – podczas krótkich egzaminów z tabliczki mnożenia. Egzaminatorami mogliby być na przykład młodsi uczniowie, którzy tworzyliby specjalne Komisje oraz Patrole Egzaminacyjne. Zaopatrzeni w samodzielnie wykonane losy, mogliby przepytywać starszych kolegów czy nauczycieli. Natomiast dorośli mogą w tym dniu dać przykład dzieciom – pokazując swoją świetną znajomość trudnych przypadków mnożenia. Taka zamiana ról jest często bardziej stresująca dla...dorosłych. Dzieci natomiast są niezwykle zmotywowane pełnieniem ważnej funkcji egzaminatora. Można się więc spodziewać niezwykłych wyników tej pracy.

Bez znajomości tabliczki mnożenia nie uda się opanować trudniejszych zagadnień matematycznych. Mnożenie jest potrzebne na geometrii, przy poznawaniu funkcji, ale także podczas innych lekcji, np. fizyki czy chemii. A to jest nasza propozycja ciekawych zajęć matematycznych i super zabawy.

Antek Zyglewski klas 5a



# Niezwykłe tradycje bożonarodzeniowe

Boże Narodzenie nie tylko kojarzy się z pysznym jedzeniem i świecącymi lampkami na choince, ale również z tradycjami, które w wielu domach obchodzimy co roku. W niektórych krajach obyczaje te nieco różnią się od innych. Oto 12 najciekawszych tradycji bożonarodzeniowych na świecie.

1. W Meksyku odbywają się procesje oraz spotkania, polegające na wybraniu się na wędrowną ulicami miasta i trwa to 9 dni - od 16 grudnia do 24 grudnia. Symbolizuje to przechadzkę Józefa i Maryi poszukujących miejsca na spędzenie nocy. Zwyczaj ten nosi nazwę Las Posadas. Następną tradycją polega na rozbijaniu ostatniego wieczoru przed świętami piñat, Są one symbolem zła, który mamy nas kolorami. Kij do rozbijania odzwierciedla sprawiedliwość i walkę ze złem.

2. W Szwecji od 13 grudnia rozpoczyna się świętowanie Bożego Narodzenia. Tego dnia odbywają się podchody dzieci w białych strojach, z przewodzącą orszakowi dziewczynką przebraną w wianek z płonącymi świeczkami. W Wigilię o 15:00 jest emitowana kreskówka "Kaczor Donald", po której Szwedzi zasiadają do stołu.

3. W Chinach tradycją bożonarodzeniową jest wręczenie sobie jabłek. Jabłko to symbol świąt Bożego Narodzenia w tym kraju.

4. W Australii Boże Narodzenie wypada w samym środku lata. Nic więc dziwnego, że Mikołaj zamienia swoje ciepłe buty na klapki, przybywa na desce surfingowej zamiast sań, a renifery wymienia na kangury.

5. W Niemczech podczas kolacji wigilijnej, znajduje się pod swoim talerzem monetę, która ma zapewnić szczęście. Jedną z tradycyjnych potraw jest sałatka ziemniaczana.

6. Na Ukrainie Diduch to snop, siana który w wigilię gospodarz wnosi do domu mówiąc: "Diduch do chaty, biada z chaty". Diduch symbolizują urodzaj, jest też uosobieniem więzi z duchami przodków. Niektórzy mieszkańcy Ukrainy ozdabiają drzewka choinkowe pająkami i pajęczyną. Podobno pewnej biednej wdowy i jej synów nie było stać na świąteczne dekoracje. Pająki słysząc o ich sytuacji, zebrały się i udekorowały drzewko swoimi sieciami. Kiedy rodzina się obudziła, ujrzała piękną choinkę udekorowaną pajęczą siecią. Kiedy słońce wzeszło, sieć zamieniła się w złoto.

7. Etiopczycy wierzą, że pasterze przebywający w Betlejem grali w coś przypominającego hokeja na trawie. Stąd tradycją bożonarodzeniową jest gra gena".

8. Podczas Wigilii Hiszpanie spożywają ciasto wypełnione bitą śmietaną z kandyzowanymi owocami na gorze, fasolką i figurką wypiekaną w środku. Jeśli w kawałku ciasta znajdzie się figurkę z zabawką, dostępuje się zaszczytu noszenia korony, ale jeśli fragment zawiera fasolkę, w kolejnym roku należy zapłacić za roscón, bo tak nazywa się to ciasto w kształcie wieńca..

9. Na Słowacji świętowanie rozpoczyna się od wigilijnej kolacji - głowa rodziny nabiera na łyżkę jedną z przygotowanych potraw, po czym rzuca nią w sufit. Do wyboru jest ryba, zupa z kwaśnej kapusty czy drożdżowe kuleczki posypane makiem. Im więcej jedzenia pozostanie na suficie, tym więcej szczęścia czeka domowników w nadchodzącym roku.

10. Takie zwyczaje z pewnością spodobałyby się dzieciom z całego świata. W Łotwie Święty Mikołaj, nazywany „Big Zimmer”, obdarowuje prezentami nie jednego dnia, ale aż 12 świątecznych dni z rzędu. To bez wątpienia najbardziej zapracowany Święty Mikołaj.

11. W Norwegii w pierwszy dzień świąt zabronione jest sprzątanie. Szczotki, miotły i mopy muszą być schowane. Wszystko po to, by nie ukradły ich złowrogie wiedźmy i nie przyniosły nieszczęścia na kolejny rok.

12. Mieszkańcy Portugalii idą w tej tradycji o kilka kroków dalej - dla nich święta Bożego Narodzenia to nie tylko czas radości z narodzin Pana, ale także celebrowanie pamięci o tych, którzy odeszli. Podczas kolacji Portugalczycy zostawiają dla zmarłych nakrycie, nie jest jednak ono puste, lecz pełne jedzenia. W ten sposób pragną obdarować umarłych, wierząc, że ich pamięć i szczodrość zapewni im spokojny, szczęśliwy nowy rok.

Czyż nie jest cudowna świadomość, że te same święta z jednej strony łączą mieszkańców całego świata, z drugiej zaś pokazują, że jesteśmy w tej jedności różnorodni. Wesołych świąt wszystkim!!!

Gabrysia Drabik klasa 6c



### **Z okazji Świąt Bożego Narodzenia**

życzymy wszystkim- obecnym i przyszłym naszym Czytelnikom- cudownych chwil spędzonych wśród najbliższych osób w ciepłe rodzinne. Niech Ma-  
leńka Dziecina przyniesie Wam radość, miłość i wzajemne zrozumienie, a  
cud betlejemskiej stajenki prowadzi przez cały nadchodzący Nowy Rok  
z nadzieją, marzeniami i optymizmem.

**Magicznej atmosfery świątecznej życzy  
REDAKCJA SZKOLNEJ GAZETY „SZKOLMINEK”**

**Redaktor naczelny: Dorota Goczkowska**

**Redakcja i zdjęcia: Anna Gap-Mydlak**

**Łamanie: Michał Trzeciński**